Nr 244 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 23 Października 1926. Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową 4·—
Za granicą . . . . . 8·-
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 11
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

A REFORMA

Manifest gospodarczy

Kraków, 21 października.

Finansiści i bankierzy szesnastu państw, w ich rzędzie Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych, Francji i Niemiec, ogłosili wczoraj manifest do całego cywilizowanego świata w sprawie przeszkód, stojących na drodze narodów do dobrobytu. Manifest zaczyna się od stwierdzenia, że główną przyczyną finansowych i gospodarczych trudności, które gniotą Europę, jest stosowana powszechnie **polityka barjer celnych, specjalnych licencyj i zakazów** w obrocie towarowym. »W żadnym okresie nowoczesnej historji — powiadają autorowie manifestu — handel nie potrzebował bardziej niż obecnie uwolnienia od wszelkich ograniczeń, ale też w żadnym okresie historji ograniczenia wolnego handlu nie mnożyły się tak niebezpiecznie, jak obecnie«.

Wykazawszy, jak wielkie szkody poniósł handel wskutek upadku i rozdarcia wielkich politycznych jednostek przedwojennych, na których obszarach odbywała się wymiana swobodnie i bez przeszkód, a które po wojnie przecięte zostały granicami nowych państw, manifest wskazuje na to, że »dla obrony tych granic zastosowano wszędzie systemy licencyj, zakazów i taryf protekcyjnych, których skutki okazały się dla wszystkich interesowanych krajów wysoce **szkodliwemi**. Jedno państwo straciło tanie środki żywności, drugie tanie towary. Przemysły cierpiały na brak węgla, fabryki na brak surowców. A równocześnie poza murami celnemi tworzono usilnie bez właściwych podstaw ekonomicznych nowe przemysły lokalne, które broniono przed konkurencją tylko przez ciągłe podwyższanie ochronnych murów celnych. Taryfy kolejowe, układane z punktu widzenia politycznego, a nie handlowego, czyniły **ruch tranzytowy i przewóz towarów trudnym i drogim**. Ceny towarów wszędzie poszły w górę. **Wywołano sztuczną drożyznę. Produkcja upadła, kredyt zamarł, obrót pieniężny skurczył się.** Zbyt wiele państw, ulegając fałszywemu wyobrażeniu interesu narodowego, zaczęło ignorować interesy wspólne całego świata, czem własny dobrobyt naraziło na niebezpieczeństwo, ponieważ oparło swoje stosunki handlowe **na ekonomicznie niedorzecznej zasadzie, jakoby handel był formą wojny.** Dlatego też stan rzeczy w Europie nie poprawi się, dopóki politycy wszystkich państw starych zarówno jak nowych nie zrozumieją, że **handel nie jest wojną, lecz procesem wymiany, że w czasie pokoju nasi sąsiedzi są zarazem naszymi klijentami, że więc ich dobrobyt jest warunkiem naszego własnego powodzenia.** Ponieważ zaś wszyscy zależymy od przywozu i wywozu towarów i od międzynarodowej wymiany dóbr, przeto nie możemy bez najgłębszej troski przypatrywać się polityce, która oznacza coraz dalsze zubożanie Europy«.

Wskazawszy na to, że w różnych państwach zaczyna się już budzić świadomość zła, że zarówno Liga Narodów, jak międzynarodowa Izba handlowa pracują nad ograniczeniem wszelkich utrudnień, formalności i zakazów do minimum, że wreszcie we wszystkich niemal państwach coraz liczniejsze, wybitne osobistości opowiadają się **za całkowitem zniesieniem taryf celnych**, autorowie manifestu kończą swoje wywody oświadczeniem, że »**powrót do wolnego handlu jest najpewniejszym środkiem podniesienia dobrobytu świata i odbudowy międzynarodowego kredytu**«.

Streszczony powyżej manifest gospodarczy jest rezultatem sześciomiesięcznej pracy specjalnej komisji redakcyjnej. Zaopatrzony on jest 186 podpisami najwybitniejszych finansistów i bankierów 16 państw. Wypowiedziane w manifeście ideje nie są nowe. Wszystko to są rzeczy znane i przez wszystkich objektywnych i niezaślepionych polityką i nacjonalizmem spostrzegaczy od dawna uznane. Nowością i to nieledwie sensacyjną, jest fakt, że w manifeście tym finansjera międzynarodowa występuje po raz pierwszy **jawnie i kolegjalnie** jako czynnik życia publicznego.

Wpływy kapitału, szczególnie finansowego, na politykę państw są faktem notorycznym, może nawet w popularnem pojmowaniu rzeczy nieco przecenianym. Dotychczas jednak wpływy te ukrywały się z reguły za kulisami życia publicznego, działały pośrednio przez różne media. Obecnie zdarza się po raz pierwszy, że organizatorzy i rządcy kapitału finansowego występują solidarnie z surową admonicją do wszystkich państw. Internacjonał kapitału, o którym mówi się wiele od dawna i któremu przypisuje się też ogromną potęgę, tutaj oto po raz pierwszy w dziejach występuje jawnie w osobach swoich najwybitniejszych i kierujących przedstawicieli. Dość powiedzieć, że manifest podpisali dyrektorowie wszystkich największych banków amerykańskich i europejskich, w ich rzędzie wszystkich wielkich banków emisyjnych. Można bez przesady twierdzić, że skupione na manifeście podpisy reprezentują co najmniej dziewięć dziesiątych całego kapitału finansowego, jaki dzisiaj istnieje na kuli ziemskiej. To też jeżeli się ustrój kapitalistyczny nie tylko »de facto« przyjmuje, lecz także należycie jego konsekwencje i naturę pojmuje, nie podobna nie uznać w tym manifeście aktu niezmiernie doniosłego a dla naszych czasów charakterystycznego. Jest to, krótko mówiąc, **pierwsza jawnie podjęta próba sięgnięcia po władzę nadzorczą i kontrolującą ze strony kapitału międzynarodowego**, zorganizowanego w ogromnych, współczesnych bankach.

Zorganizowany kapitał międzynarodowy wypowiedział w tym manifeście **wojnę nacjonalizmowi gospodarczemu, sformułował postulat wolnego handlu** w sposób bardzo stanowczy. Dla spełnienia tego postulatu wodzowie kapitału międzynarodowego nie dysponują wprawdzie bezpośrednio żadną siły fizyczną, lecz za to dzierżą wyłącznie w swem ręku **siłę pieniądza**, który w dzisiejszym materjalistycznym świecie jest rodzicem wszystkich innych sił. (si-.)

———o———

Opinja ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego o manifeście

Warszawa, 21 października (AW). Dzisiejszy »Kurjer Poranny« przytacza w dalszym ciągu enuncjacje ekonomistów na temat manifestu finansjery światowej. Minister przemysłu i handlu p. **Kwiatkowski** uznał, że manifest ten, jeśli chodzi o zastosowanie praktycznych wskazań **dla Polski przedstawił sprawę wadliwie.** Polska bowiem znajduje się w warunkach zupełnie szczególnych i wymaga specjalnych metod leczenia. Rady manifestu, gdyby je zastosowano, **spowodowałyby stałe obsienie aktywności finansowej i handlowej, niszcząc zupełnie naszą samodzielność.**

Apel finansjery światowej będzie miał jednak **znaczenie praktyczne, wpływające na bieg obrad międzynarodowej konferencji ekonomicznej.** Może skutkiem dodatnim manifestu będzie udzielenie **niezbędnych kredytów dla gospodarczej odbudowy** Europy.

WYJAŚNIENIE PREZESA KARPIŃSKIEGO.

Z Warszawy donoszą:

Prezes Banku Polskiego, dr Stanisław Karpiński, którego podpis, jak wiadomo, figuruje pod manifestem, oświadczył w tej sprawie co następuje:

Dając podpis na ankiecie, wystosowałem równocześnie do p. Montagu Normana, gubernatora Banku Angielskiego, pismo na trzech stronach, zawierające **pewne zastrzeżenia.** Zaznaczyłem tam, że jakkolwiek nie ulega wątpliwości, iż dążenie do zniesienia barjer celnych jest usprawiedliwione, to będzie ono miało rację bytu **dopiero w przyszłości**, gdy nastąpi równomierne nasycenie kapitałami wszystkich państw, a nie tylko wielkich.

Należy dodać, że prezes Karpiński wysyłając wspomniane zastrzeżenia, nie zobowiązał adresata, iż mają one być dołączone do manifestu, jak tego żądali finansiści francuscy i włoscy.

———o———

Przeciw manifestowi bankierów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 21 października. Dzienniki poddają manifest bankierów **ostrej krytyce** i określają go jako **nie do przyjęcia. Ze strony finansistów francuskich**, którzy podpisali manifest, pojawiają się oświadczenia, że **nie znali oni dosłownego tekstu tego dokumentu i że nadużyto ich nazwisk.**

Wedle relacji londyńskich, prasa angielska wyraża żal, że **ogłoszono ten manifest przed konferencją gospodarczą, a zarazem surowo krytykuje treść manifestu.**

Londyn, 21 października (PAT). Międzynarodowy manifest finansistów przyjęła **prasa konserwatywna z rezerwą**, podkreślając jego mętność co do kategorycznych postulatów. Prasa liberalna podnosi znaczenie manifestu, przypominając, że zawsze walczyła o wolny handel. »Daily Herald« widzi w manifeście jedynie **tendencję do wzmocnienia międzynarodowego kapitalizmu.**

———o———

Nadużycie podpisu Morgana pod manifestem

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 21 października. Jak donosi londyński »Daily Telegraph«, Pierpont Morgan oświadczył wobec przedstawicieli prasy amerykańskiej, **że nazwisko jego umieszczono pod manifestem finansistów bez upoważnienia z jego strony.**

Konferencja ambasadorów wobec sprawozdania międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej w Berlinie

Paryż, 21 października (PAT). Konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej w Berlinie, dotyczące stanu rozbrojenia Niemiec. Sprawozdania te wykazują, że Niemcy **dotychczas nie uczyniły zadość niektórym żądaniom komisji, a w szczególności żądaniom, dotyczącym organizacji naczelnego dowództwa Reichswehry, niedozwolonej rekrutacji, fabrykacji i eksportu materjałów wojennych**, organizacyj politycznych, dalszego istnienia państwowych zakładów wojskowych, fortyfikacji Królewca a wreszcie stowarzyszeń sportowych, **mających zadania wybitnie wojskowe.** Konferencja ambasadorów jest zdecydowana znieść **międzysojuszniczą komisję kontroli wojskowej dopiero wtedy**, gdy komisja ta uzyska ze strony Rzeszy zadośćuczynienie wszystkich jej żądań.

Delegacja kupców żydowskich u Prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 października. Na audjencji, jakiej udzielił **Prezydent Rzeczypospolitej delegacji kupców żydowskich**, wyraził prezydent zadowolenie z powodu osobistego zetknięcia się z przedstawicielami ludności żydowskiej, przyczem podkreślił, iż troska o istotne dobro wszystkich obywateli państwa **nakazuje równomierne i sprawiedliwe traktowanie słusznych dezyderatów poszczególnych grup ludności.** — W czasie audjencji ujawniły się dwie zasadnicze sprawy, mające znaleźć rozwiązanie w najbliższym czasie: **projekt ustawy przemysłowej oraz rewizja koncesyj.** Prezydent w obu kwestjach zajął stanowisko, **odpowiadające poglądom delegacji**, oraz zakomunikował, że oba zagadnienia będą rozwiązane w taki sposób, aby nie wywoływać wstrząsów społecznych.

———o———

Poczty i telegrafy przydzielone będą do ministerstwa robót publicznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 października. Ministerstwo robót publicznych będzie nie tylko utrzymane, ale **rozszerzone przez włączenie do niego dyrekcji poczt i telegrafów**, przeniesionej z ministerstwa przem. i handlu.

Okólnik w sprawie przestrzegania godzin urzędowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 października. Minister spraw wewnętrznych Składkowski wydał wczoraj okólnik w sprawie przestrzegania godzin pracy w tem ministerstwie, oraz reguluje **tok pracy.** Okólnik między in. przepisuje, że **w razie choroby** urzędnik jest zobowiązany natychmiast zawiadomić swojego bezpośredniego przełożonego, a do trzech dni przedłożyć świadectwo lekarskie. Również urzędnikowi **nie wolno opuścić w godzinach urzędowych biura** bez zezwolenia bezpośredniego przełożonego.

Niemieckie kredyty na cele antypolskie

Na wczorajszem posiedzeniu komisji dla spraw wschodnich Reichstagu, minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Kueltz, wygłosił referat sprawozdawczy na temat **dotychczasowej działalności rządu w zakresie potrzeb dla kresów wschodnich.** Jak wynika ze sprawozdania, rząd Rzeszy udzielił nadprogramowo niemieckim uchodźcom zasiłku **w wysokości 5 miljonów marek.** Z zasiłków tych korzystać będzie 1 600 osób. Pozatem rząd Rzeszy opracował **obszerne plany kolonizacyjne, w których niezależnie od przyjętych na ten cel dotacyj rządu pruskiego, rząd Rzeszy zobowiązuje się wypłacić kwotę 250 milj. marek w ratach rocznych po 30 miljonów.** Główną wagę minister przywiązuje do opracowanego przez rząd Rzeszy w porozumieniu z rządem pruskim »Programu natychmiastowego« dla kresów wschodnich, w którem **na doryweze zasiłki preliminowano 32 milj. marek. Z tej kwoty 8 miljonów** przypada **na kredyty dla rolnictwa i rzemiosł**, a 24 na cele polityki gospodarczo-kulturalnej.

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego).

(Ciąg dalszy). 19

Pani Janina skinęła potakująco głową.

— Artur był strasznie rozdrażniony i powiedział mi parę nieprzyjemnych słów, co mu się nigdy nie zdarza, a w oczach miał wyraz ciągłego przestrachu. Ja też się boję, że coś złego się dzieje, choć nie wiem, co. Długo nie mógł usnąć, a gdy wkońcu począł drzemać, to dręczyły go jakieś ciężkie sny, bo zrywał się z przeraźliwym krzykiem: „Niech on na mnie nie patrzy! — Niech on na mnie na patrzy!", a potem: „Zabierz go! Zabierz tego djabła"! — Krzyczał tak głośno, że bałam się, iż zbudzi służącą. Na szczęście ona śpi tak mocno!

— O trzeciej obudził się znowu. W twarzy jego widniał tensam wyraz przestrachu, czoło miał pokryte potem i głośno szczękał zębami. Zagrzałam trochę mleka i kazałam mu się napić. Wówczas zapytał o godzinę. Do białego rana nie spaliśmy oboje. Dopiero, gdy poczęło świtać, uspokoił się i zasnął na dobre. Dziś rano wypił trochę herbaty, ale nic jeść nie chciał. Kazał sobie przywołać lekarza, ponieważ, jak twierdził, chciał wziąć trochę bromu. Po południu przyszedł doktór i zapisał receptę. Artur wziął dwa proszki, zasnął i dotąd się nie obudził.

— Ach! rzekł mr. Ringrose — strasznie mnie martwi to wszystko. On nie powinien widać brać alkoholu do ust, nawet tej odrobiny, na którą sobie pozwala. A co doktór pani powiedział?

— Odprowadziłam go do samochodu, by z nim porozmawiać na osobności. Zapytałam czy to nie początek jakiejś poważnej choroby? Powiedział, że nie, że Artur jest zupełnie zdrowy, tylko cierpi na jakieś zaburzenia nerwowe, że pewnie przeszedł jakieś wstrząśnienie — tak jakby przestraszył się czegoś ponad miarę. Zapytał, czy pije. — Powiedziałam, że tak mało, iż to nawet nie warte wzmianki, ale że nigdy w życiu nie widziałam go w podobnym stanie. Wówczas powiedział, że trzeba być dobrej myśli i że jutro wszystko będzie w porządku.

— A o czem Artur z nim mówił?

— Nic szczególnego. Powiedział, że miał złą noc, że jest bardzo zdenerwowany i nic więcej.

— A pani też nic nie powiedział?

— Nie, powtórzył tosamo.

— A czy nie sądzi pani, że zobaczył znów jakąś zjawę?

Mrs Bitton spojrzała na detektywa.

— Zaraz mi to przyszło do głowy, ale on o niczem nie wspominał, a przecieżby mi powiedział. Pan sądzi, że nie?

— Cieszy mnie to bardzo, bo wszystko przemawia za tem, że cała ta niedyspozycja, to tylko wskutek whisky. Ja sam niezbyt dobrze się czuję dzisiaj.

— Proszę mu nie mówić, że tu byłem, chociaż.. Artur może pomyśleć, że to przez brak życzliwości. Nie, niech mu lepiej pani powie, że zaszedłem, by się dowiedzieć i że cieszę się, że jest zdrowy. Może pani sama da mi znać, kiedy będę mógł przyjść.

Janina przyrzekła, że wypełni wskazówki, a detektyw pożegnał ją i odszedł. Żal mu było bez granic tej dobrej, zacnej kobiety, wiedział jednak, że cechą charakterystyczną zła jest to, iż godzi ono w niewinne osoby. Nigdy nie zetknął się ze zbrodnią, której ostrze nie dosięgłoby równocześnie tych, co za nią odpowiadać nie mogli.

Nie widział się z Bittonem w ciągu trzech następnych dni ani razu, a potem spotkali się »Pod Koroną«. Artur nie wspominał ani słowem o swej przygodzie, ale gdy znaleźli się sami, Ringrose zaraz skierował rozmowę na ten temat. Dla niego był to rodzaj wywiadu, na który czekał niecierpliwie, chciał bowiem wiedzieć, jaki wpływ wywarły ostatnie przeżycia na umysł kamerdynera. Niewiele się jednak dowiedział. Bitton był przejęty swojem zdrowiem, ale naogół nie źle był uspobiony, ponieważ odzyskał już normalne siły. Przebywał dużo na powietrzu — chodził na spacery w towarzystwie żony.

— Teraz odbędę parę dłuższych wycieczek sam. — Wiem, że nic tak nie wzmacnia nerwów, jak fizyczne zmęczenie.

— W takim razie i ja pójdę z tobą, bo i mnie sen nie służy na dawnem mieszkaniu.

Istotnie następnego dnia, z butelką w kieszeni i paczką kanapek, zaszedł po Bittona i obaj udali się w kierunku Golden Cap, grupy wysokich skał, położonych na zachód od Bridportu, stojących samotnie nad brzegiem morza. Kamerdyner był tym razem dość wylewny — sam począł mówić o swych przywidzeniach i podtrzymywał teorję Ringrosa o pokoju, nawiedzanym przez jakiegoś elementala. Detektyw rozumiał jego pobudki doskonale.

— Czyś nie widział tej okropności przez ten czas? — zapytał.

— Na jawie nie, — ale podczas snu, tak.— Niema w tem nic dziwnego. Śnię zawsze o rzeczach, które wywarły na mnie silne wrażenie.

— Tak jest, Arturze. Sny są zawsze odbiciem realnego życia. Nikt o tem nie wie lepiej odemnie. Ja osobiście muszę ci się przyznać— tylko niech to zostanie między nami, jako przyjaciółmi — że zawsze wspomnienia złych czynów najbardziej mnie dręczyły we śnie. To dziwne. Nie jestem gorszym człowiekiem, niż inni, ale ulegałem w młodości niektórym pokusom. Popełniłem nawet kilka rzeczy, o których zawsze myślę z niesmakiem. Wspomnienie tych czynów dotąd prześladuje mnie po nocy. Czasami nawet tak mnie zmęczy, że rad jestem, gdy się obudzę. Tak, sumienie ściga nas nieubłaganie w snach nawet, o ile nie może dosięgnąć nas na jawie. To dziwne, ale tak jest.

Zamilkł na chwilę i spojrzał na towarzysza. Bitton słuchał tego z napiętą uwagą, w której było coś bolesnego.

— Istnienie sumienia jest niezaprzeczonem faktem. Można je lekceważyć lub słuchać, ono jednak nie przestanie przemawiać. Pomyślmy co o tem mówi religja. Powiada ona, że człowiek winien jeden drugiemu wyznawać grzechy, bo to oczyszcza serce i koi wyrzuty sumienia. Ja osobiście nieraz odczuwałem potrzebę oczyszczenia duszy przez podzielenie się grzechem i złem z drugim człowiekiem. Czasem przychodziło mi na myśl, by się wyspowiadać jakiemuś proboszczowi. Kapłani są obowiązani do milczenia, a mają władzę wybaczania. Kiedyindziej znów czułem dokładnie, że raczej powinienbym zwierzyć się przyjacielowi, komuś, kto zna naturę ludzką i jest tak ułomny, jak ja sam. Taki człowiek może lepiej nieraz nas zrozumieć, niż ksiądz, który niema żadnych pokus i nigdy nie popełnił prawdziwego zła.

Ci, którzy oskarżali Jana Ringrose o brak subtelności, musieliby przyznać po wysłuchaniu tej rozmowy, że popełnili pomyłkę. On sam istotnie miał wrażenie, że osiągnie wkrótce cel upragniony. Opór Bittona osłabł, siła woli zachwiała się. Nędznik schylił głowę i widać było, że godzi się z wywodami towarzysza. Ringrose czuł, że gdyby popełniona zbrodnia była mniej potworna — nikczemnik wyspowiadałby się z niej w tej chwili. Zaczął nawet mówić.

— Ja też raz zrobiłem... coś... coś takiego...

Nerwy Ringrosa napięły się, jak stalowe liny w oczekiwaniu, ale Bitton urwał i zamiast wyznania z ust jego padło pytanie:

— Czyś kiedykolwiek zrobił tak jak mówisz, Alecu?

— Tak jest. Znałem pewnego zacnego, silnego człowieka, który walczył zawsze ze złem, gdziekolwiek je spotkał. Zwierzyłem mu wszystkie swe wątpliwości i upadki. Udzielił mi wskazówek i przebaczył grzechy.

— I to nie był ksiądz?

— Nie, takisam człowiek, jak ja. Zawdzięczam mu mnóstwo dobra,

(C. d. n.)

Unormowanie przyjęć ludności przez starostów

Warszawa, 20 października.

Zgodnie z zapowiedzią, minister spraw wewnętrznych wydał do starostw na całym obszarze państwa następujący okólnik:

„Do panów starostów! Stwierdziłem, że przyjmowanie ludności przez panów starostów odbywa się niejednakowo na całym obszarze Rzeczypospolitej. Stwierdziłem, że ludność włościańska niejednokrotnie po kilka tygodni wyczekuje, aby uzyskać możność załatwienia spraw w starostwie. Stwierdziłem niejednakowe traktowanie ludności w zależności od jej pochodzenia, wyznania i stanowiska w społeczeństwie. Stan ten musi ustać natychmiast. Celem jednakowego i szybkiego załatwiania spraw ludności we wszystkich starostwach, na całym obszarze Rzeczypospolitej rozkazuję zarządzić co następuje:

1. W każdem starostwie w pobliżu wejścia należy urządzić możliwie duży pokój z ławkami do siedzenia, pokój ten oznaczyć napisem: **„pokój przyjęć“**. Do tego pokoju począwszy od g. 9 rano mają wstęp wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, chcący osobiście przedstawić jakąkolwiek sprawę staroście. Woźny, któryby się ośmielił nie wpuszczać kogokolwiek lub nie wskazać drogi do pokoju przyjęć, ma być natychmiast wydalony ze służby.

2. O godz. 9.30 rano udaje się naczelnik kancelarji w starostwie ze specjalną księgą do pokoju przyjęć i notuje imię, nazwisko, adres i sprawę petenta. O godz. 10 wchodzi do pokoju przyjęć starosta, lub w wypadkach jego służbowej nieobecności, zastępca starosty. W chwili wejścia starosty do pokoju, wstają wszystkie znajdujące się w pokoju osoby i w tej chwili **nad wejściem do gmachu starostwa zostaje wywieszona flaga państwowa:** a) celem podkreślenia szczególnej łączności z ludnością w czasie dokonywania przez niego przyjęcia; b) celem oznajmienia wszystkim obywatelom o odbywających się w tym czasie przyjęciach.

3. Na zaproszenie starosty obecni siadają. Starosta obchodzi kolejno zgromadzonych, słuchając ich próśb, a równocześnie naczelnik kancelarji notuje w księdze decyzję starosty. Każdy obywatel wstaje w chwili załatwiania jego sprawy przez starostę. Załatwianie spraw trwa od 10 do 12 godziny. **Pojedyncze przyjmowanie interesentów przez starostów jest niedozwolone.** Tylko w wypadkach wyjątkowej wagi, przyjęcie może się odbywać także w innym czasie.

Niniejsze rozporządzenie uważam za podstawę jednakowego załatwiania spraw ludności. Na ścisłe wykonywanie tego zarządzenia kładę jak najsilniejszy nacisk. Nasuwające się trudności należy przezwyciężyć. Nie będę przyjmował żadnych wyjaśnień co do niemożności wykonania. Jeszcze raz podkreślam **konieczność bezwzględnie sprawiedliwego i jednakowego traktowania wszystkich obywateli** Rzeczypospolitej **bez jakiegokolwiek wyjątku.** Wytyczne tego zarządzenia wpoją panowie starostowie wszystkim podwładnym sobie urzędnikom i funkcjonarjuszom. **Załatwienie interesantów w sposób bezpośredni, szybki, życzliwy i sprawiedliwy,** a więc zgodnie z niniejszem zarządzeniem, będzie dla mnie probierzem wartości pracy panów starostów. Obowiązek dopilnowania wykonania tego zarządzenia należy do mnie i panów wojewodów. W czasie inspekcji będę osobiście sprawdzał wykonanie tego zarządzenia.

Kopję niniejszego zarządzenia polecam wywiesić w miejscu widocznem w budynku starostwa lub magistratu czy posterunku policji państwowej.

Upoważniam **każdego obywatela** Rzeczypospolitej, **który w ciągu trzech dni nie będzie przyjęty** przez starostę, **do wniesienia na moje ręce wprost zażalenia,** czy to w drodze listownej czy telegraficznej.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy“).

Tarnów, 19 października.

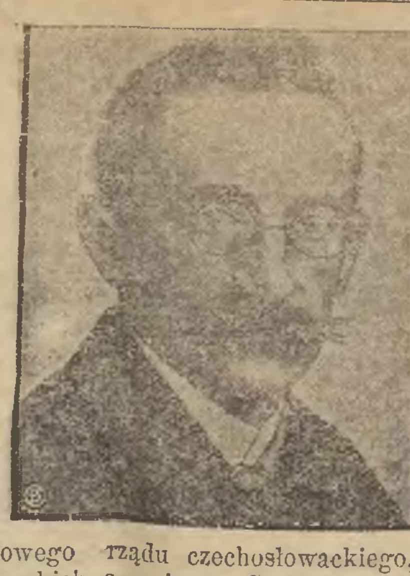
(Skandaliczne stosunki pocztowe).

Dokuczliwą bolączką Tarnowa są stosunki, panujące w tutejszym urzędzie pocztowym. Przedewszystkiem jest rzeczą prawie trącącą skandalem, że miasto, liczące 50.000 mieszkańców, posiada zaledwie jeden urząd pocztowy, bo urzędu pocztowego kolejowego, jako przekartowującego i daleko od miasta położonego, nie można brać w rachubę. Wprawdzie przed wojną istniały w naszem mieście jeszcze dwie filje pocztowe, obsługujące wcale korzystnie nasze miasto, ale te, z powodu wypadków wojennych, zwinięte w r. 1914 przez ś. p. Lindego, ówczesnego dyrektora poczty tarnowskiej, nie zostały wcale przywrócone.

W ten sposób miasto duże, posiadające niezwykle ożywiony ruch handlowy i przemysłowy, jest obsługiwane zaledwie przez jeden urząd pocztowy. Stąd oczywisty wniosek, że stosunki w urzędzie muszą być wprost katastrofalnie opłakane. I tak jest w istocie! Praca tarnowskich urzędników pocztowych jest niezwykle ciężka i odpowiedzialna. Sił coraz mniej. Podczas gdy w roku 1925 funkcjonowało jeszcze w urzędzie 66 ludzi, to w roku bieżącym już tylko 51. Skutkiem tego funkcjonarjusze są przeładowani pracą, zwłaszcza przy listach poleconych i przekazach pieniężnych. Liczni interesenci niecierpliwią się w długich, nie kończących się ogonach, a praca musi iść niesporo, bo jedna urzędniczka nie jest w stanie prędko obsłużyć masy ludzi, przy równoczesnem bacznem oglądaniu każdego banknotu z powodu fałszerstw. Obrót pieniężny na poczcie tarnowskiej wynosi miesięcznie parę miljonów i do tego służy zaledwo jedno okienko. Czas najwyższy, aby te stosunki uległy zmianie na lepsze.

Jeszcze jedna sprawa! Zbliża się pora zimowa, a z nią najprzykrzejsza próba wytrzymałości dla personalu naszego urzędu pocztowego. W r. 1925 nie opalano urzędu przez dwa tygodnie. Biedni funkcjonarjusze, okutani w ciepłe okrycia, przy akompanjamencie dzwoniących zębów, wśród dojmującego chłodu, musieli urzędować, nie mogąc przy pracy, wykonywanej zgrabiałemi rękoma, zadowolić niecierpliwej i zazwyczaj obojętnej publiczności. W roku bieżącym zanosi się na coś podobnego. Z powodu pęknięcia jedynego kotła, ogrzewanie centralne nie funguje i przy przysłowiowym pośpiechu władz naszych, kto wie, kiedy będzie fungować.

Dlatego apelujemy do generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, aby w interesie sprawności służby, oraz urzędników, kazała jak najprędzej kocioł naprawić. Nadto w interesie mieszkańców 50-tysięcznego miasta, żądamy przywrócenia na razie jednej przynajmniej filji pocztowej, jeżeli przywrócenie dwóch jest niemożliwe, a następnie w urzędzie głównym powiększenia okienek, zwłaszcza w dziale listów poleconych i przekazów pieniężnych. — Mamy nadzieję, że apel Tarnowian nie przejdzie bez echa i miasto w dziedzinie pocztowej otrzyma to, czego ma prawo żądać.



Premjer nowego rządu czechosłowackiego, przywódca czeskich agrarjuszy, Svehla, zrobił wyłom w dotychczasowej praktyce, wyrażające się w tem, że ministrami byli tylko Czesi. —



W nowym gabinecie zasiada dwóch Niemców: dr Mayr-Herting, min. sprawiedliwości i prof. Spina, min. pracy.

KRONIKA

Kraków, 21 października.

Odroczenie odsłonięcia pomnika Chopina

Z Warszawy donoszą:

Termin odsłonięcia pomnika Chopina przesunięty został o dwa tygodnie i zamiast 31 października uroczystość ta odbędzie się 14 listopada. Jak się okazało, mimo intensywnie prowadzonej pracy przy budowie pomnika, skutkiem opóźnienia dostawy płyt piaskowca do obramowania cokołu, budowa nie będzie ukończona na 31 października.

We wtorek odbyło się zebranie członków komitetu, na którem omówiono program uroczystości dnia 14 listopada. Wedle programu, aktu poświęcenia dokona ks. kardynał Kakowski, następnie chór wykona pieśni, przemówienia wygłoszą prezes komitetu, prof. A. Ponikowski, przedstawiciel rządu, miasta i muzyki polskiej. — W uroczystości wezmą udział prezydent Rzeczypospolitej, rząd, korpus dyplomatyczny i specjalnie przybyli przedstawiciele państw obcych. Ponieważ chodzi o podkreślenie polskiego charakteru uroczystości, rodzaj wartyh honorowej koło pomnika będą trzymali chłopi łowiccy z Żelaznej Woli, ze wsi, w której urodził się Chopin.

Rocznica Wrześni

W roku bieżącym upływa 25-ta rocznica wypadków we Wrześni. W związku z tem w ciągu listopada i grudnia odbędą się w szeregu miast województwa poznańskiego uroczyste obchody, organizowane przez związek obrony kresów zachodnich. Serję obchodów rozpocznie uroczystość we Wrześni w dniu 24 b. m.

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE ŚW. STANISŁAWA KOSTKI. W związku z przypadającą w tym roku 200-tną rocznicą kanonizacji św. Stanisława Kostki, zawiązał się w Krakowie komitet dla przygotowania uroczystego obchodu tego jubileuszu w obrębie diecezji krakowskiej. Protektorat nad tą akcją objął ks. metropolita arcyb. Sapieha.

ZAMKNIĘCIE BIUR PREZYDJUM MIASTA. — W nadchodzący poniedziałek i wtorek, t. j. w dn. 25 i 26 b. m. biura prezydjum miasta z powodu gruntownego remontu będą zamknięte. W wyjątkowych wypadkach zgłaszać się można w sekretarjacie prezydjalnym Nr Tel. 46, które pilne i ważne sprawy przedłoży członkom prezydjum do rozpatrzenia. Od środy urzędowanie będzie normalne.

POBÓR ROCZNIKA 1906. W najbliższych dniach ukaże się obwieszczenie w sprawie służby wojskowej wszystkich mężczyzn, urodzonych w r. 1906. Wszyscy, należący do rocznika 1906 r. muszą między 1 listopada a 31 grudnia b. r. zgłosić się osobiście w czasie i miejscach wyszczególnionych na obwieszczeniach, celem zamieszczenia ich na listach poborowych. Poza tem obowiązkowi zgłoszenia podlegają mężczyźni, urodzeni w latach 1904—1905, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się dotychczas.

ZMIANY W WOJEWÓDZTWIE. W najbliższym czasie nastąpić mają zmiany personalne w urzędzie wojewódzkim w Krakowie. W stan spoczynku przejdzie trzech naczelników wydziałów: budżetowego, radca Niesiołowski, administracyjnego, radca Węclewski i inspektor starostw, radca Rewski. Wnioski redukcyjne wysłane w swoim czasie do ministerstwa obejmują nadto kilku wyższych wysłużonych urzędników wojewódzkich, a w ich miejsce zaproponowano urzędników tutejszego województwa.

BEZPŁATNA PORADNIA DLA WAD WYMOWY. Rada szkolna miejska w Krakowie otworzyła przy ul. Rajskiej 14, w szkole specjalnej im. św. Szczepana codzienną bezpłatną poradnię dla naprawy wad wymowy, jak jąkanie, bełkotanie i sepleniente. — Z poradni mogą korzystać dzieci w wieku szkolnym. Dzieci mają się zgłaszać pod opieką rodziców między godziną 5—6 popoł.

ROBOTY OKOŁO URZĄDZENIA KRYTEJ PŁYWALNI W YMCA są w toku. Aczkolwiek początkowo nie spodziewano się, że posiadane na budowę gmachu fundusze na to pozwolą, obecnie okazuje się, iż wybudowanie tej pływalni już teraz jest możliwe. Pływalnia ma być ukończona przed nadchodzącą wiosną. Arch. Krzyżanowski i dyr. Jacob planują wyjazd za granicę w celu poznania najnowszych zdobyczy, prądów i dążeń na polu budowania tego rodzaju urządzeń, albowiem pływalnia w YMCA ma być ostatnim wyrazem doskonałości pod każdym względem. Uroczystość otwarcia gmachu odbędzie się po ukończeniu wszystkich robót. W przyszłym tygodniu zostanie otworzony dział dorosłych z restauracją i salą bilardową. W przyszłym miesiącu zaś rozpoczną się odczyty w językach obcych a następnie odczyty naukowe i popularne polskie oraz koncerty.

ZASTĘPSTWO SŁUŻBOWE NAUCZYCIELI. — Władze szkolne przypomniały podległym szkołom, że chorych i urlopowanych nauczycieli zastępują przedewszystkiem koledzy. Gdy jest to nie do przeprowadzenia, to można w miarę rozporządzalnych sum budżetowych, przeznaczonych na zastępstwo za chorych i urlopowanych nauczycieli, zatrudnić nauczyciela płatnego od liczby udzielanych godzin, względnie nauczyciela kontraktowego. Ministerstwo W. R. i O. P. zaznacza, gdyby kuratorjum rozporządzalnych sum budżetowych nie posiadało, wówczas należy w szkole naukę odpowiednio ograniczyć, przerwać, w żadnym zaś razie nie należy mianować nowej etatowej siły nauczycielskiej.

OSTRZEŻENIE PRZED ZAFAŁSZOWANYM MIODEM. Jak w latach poprzednich, tak i w r. b. pod koniec jesieni sprzedają w handlu po domach i po ulicach miód prząśny rzekomo „włościańscy producenci miodu z własnych pasiek“, ofiarując go po cenie rzekomo niskiej. — W latach ubiegłych stwierdzono w państwowym zakładzie badania żywności, że miód tego rodzaju jest bardzo często produktem zafałszowanym, niezasługującym na zaufanie, jakiem darzy go publiczność ze względu na sposób sprzedaży. Ostrzegając o tem ludność, donosimy zarazem, że sprzedawców miodu prząśnego po ulicach i domach należy unikać, a natomiast postarać się, by najbliższy posterunkowy odprowadził ich do państwowego zakładu badania żywności (ul. Zygmunta Augusta 1), celem dokonania tamże badania podejrzanego miodu i skierowania przeciw fałszerzom doniesienia do prokuratury.

POD KOŁAMI DOROŻKI. Katarzyna Fiszkiewicz, żebraczka, lat 65 licząca, wpadła dziś przed południem pod koła dorożki przy ul. Basztowej. Lekarz Pogotowia, który udzielił nieszczęśliwej ofirze pierwszej pomocy, stwierdził u niej złamanie nogi oraz ranę nad prawem okiem.

SMUTNY KONIEC WESOŁEJ ZABAWY. — Ubiegłej nocy zgłosiła się na stację Pogotowia ratunkowego Aniela Ratajczyk, która zabawiając się w jednym z lokali krakowskich, została nagle napadniętą przez opryszków, którzy ją ciężko pobili. Ratajczykównie udzielono pierwszej pomocy, poczem polecono ją opiece domowej.

„MILI“ SZWAGROWIE. Wczoraj donosiliśmy o pobiciu dozorcy parku dra Jordana, J. Zawady, przez dwóch osobników. Obecnie śledztwo policyjne ustaliło, że byli to: Jan Byczek, lat 24 liczący i Stanisław Żak, lat 26, — szwagrowie Zawady. Obydwoma zajęła się policja.

NIEUDAŁA WYPRAWA. Z mieszkania Józefa Goldberga przy ul. Józefa 42, skradli nieznani sprawcy ze szafy 80 dolarów amerykańskich i zegarek złoty z łańcuszkiem. Wywiadowcy policyjni stwierdzili, że psrawcy dostali się do mieszkania Goldberga przez drabinę i widocznie zostali spłoszeni, gdyż w szafie znajdowało się więcej cenniejszych przedmiotów, których złodzieje nie zabrali.

KRADZIEŻ. Jakóbowi Ulrychowi, urzędnikowi prywatnemu, skradziono w ulicy Kalwaryjskiej walizę z garderobą znacznej wartości.

KONSTYTUUJĄCE ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI ZARZĄDÓW KÓŁ STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH okręgu krakowskiego odbędzie się w niedzielę 24 października o godz. 9 rano w lokalu własnym przy ulicy Garbarskiej 7, I piętro.

WALNE ZGROMADZENIE członków Czytelni Towarzyskiej odbędzie się w niedzielę, 24 b. m. o godz. 5 po południu.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE członków Tow. bibljoteki bratniej pomocy medyków U. J. w Krakowie odbędzie się dnia 25 października b. r. o godz. 20.20 w sali Theatrum Anatomicum przy ul. Kopernika 12.

KASYNO OFICERSKIE w Krakowie urządza w sobotę dnia 23 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem tombolę z tańcami.

Teatry warszawskie

Warszawa, w październiku.

(Otwarcie teatru Ćwiklińskiej i Fertnera. — Teatr Letni: Fraccaroli: »Liść figowy«. — Teatr Narodowy: Musseta: »Świecznik«).

Przestrzegając porządku chronologicznego, należy zacząć od sceny, której nazwę stworzyły połączone ze sobą nazwiska dwojga ulubieńców Warszawy. Teatr ten jest dziełem przypadku, względnie parafrazą przysłowia o zgodzie i niezgodzie. Okazuje się, że i z tej ostatniej czasami może coś powstać dobrego. Grupa artystów, znudzonych targami o Teatr Letni i nie chcących w końcu zostać na lodzie, założyła sobie własny teatr. A że aktorzy w zasadzie to dobry i wdzięczny naród, więc aby im Bóg błogosławił, rozpoczęli pierwszy swój sezon komedją takiego majstra, jakim był Zalewski — »Oj mężczyźni, mężczyźni!«.

Ten i ów śledziennik dowodzić coprawda będzie, iż komedja naiwna, przestarzała, nudna, grać się jej niepowinno, a przecież od komedji filozofji się nie wymaga, tylko śmiechu i humoru, a tych było bardzo wiele. Reżyserja bowiem wychodząc z założenia, że życie dzisiejsze wymaga żywszego tempa, skarykaturowała nieco komedję zarówno dekoracyjnie i kostjumowo, nadając jej szybkie tempo farsy. Pomysł ten okazał się wcale dobrym, było życie na scenie, było tempo iście wyścigowe, tembardziej, że prowadzili je Ćwiklińska i Fertner. Pani Ćwiklińska jest zawsze niewyczerpaną, gdy chodzi o temperament, wdzięk i humor, a jeśli rola w dodatku ma lekki podkład charakterystyczny, — staje się wtedy »non plus ultra«. P. Fertner nie posiłkował się tym razem niezawodnemi wypróbowanemi swemi środkami, by wywoływać wesołość, sięgnął w głąb duszy dobrodusznego wujaszka i ukazał ją pełną ciepła i dobroci, grając szlachetnie i szczerze.

Początek uczyniono dobry. Nowy teatr ku zdziwieniu magistratu winien pokazać, że się doskonale obejść można bez tej opieki i w dodatku z pożytkiem dla sztuki.

Teatr Letni dał bardzo miłą, pełną słońca i pogody komedję Fraccarolego »Liść figowy«. Jest to typowa komedja włoska, przesycona subtelnym, wibrującem w każdem słowie i akcencie południowym erotyzmem, ideowo bliźniaczo podobna do »Gałganka« czy »Świtu dnia i nocy«, lub wreszcie »Daru poranka«. — Tłem jej miłość śmiała, gorąca, lecz biała i czysta, która wkońcu musi doprowadzić do swego zakończenia. Zbyt piękne i pachnące są italskie noce, by młodzi ludzie żyli samotnie.

Całość oparta jest właściwie na dialogu dwojga osób, głównych szermierzy miłości; reszta to lekko naszkicowane tło, bez którego w teatrze niestety zasadniczo obejść się nie można. Czy jest takie czy inne, niewiele to już obchodzi. P. Różycki jest stworzony do ról, których prototypem jest Wilde'owski paradoks. Grę jego cechuje finezja, bardzo duża dystynkcja i nadzwyczaj subtelna wyrazistość w prowadzeniu dialogu. P. Brydzińska, jak zawsze, wnosi wdzięk i czar trochę kapryśnego, zuchwałego, lecz ślicznego dziecka. O reszcie wykonawców nic się nie da powiedzieć. Nie mieli nic do czynienia. Dość liczne grono pań, zaprezentowało bardzo drogie, lecz bardzo niegustowne toalety. W epizodziku ukazała się dawna ulubienica Warszawy p. Michalina Łaska. Było to raczej zaznaczenie, że świetna ta artystka powróciła na scenę. Zapewne niezadługo ujrzymy ją w dużej odpowiedzialnej roli. Całość bardzo życzliwie przyjętą i cieszącą się dużem powodzeniem, — wytrawnie reżyserował dyr. Chaberski.

Ostatnia premjera w Teatrze Narodowym była przyjemną niespodzianką. Żadnego dyssonansu między aktorem, reżyserem i dekoratorem. Dawno już nie widziałem na tej scenie przedstawienia tak zharmonizowanego. »Świecznik« Musseta nie jest właściwie utworem scenicznem w dosłownem tego słowa znaczeniu. Ale Musset był poetą miłości i »par excellence« lirykiem. Słuchając jego wynurzeń miłosnych, owianych czarem wiosny i młodzieńczej świeżości, zapomina się mimo woli o usterkach technicznych komedji. Sam »Świecznik« zaczyna się dosyć łajdacko. Stary mąż, młoda samiczka-żona, głupi kochanek i rozpoetyzowane czyste dziecko, które ma paść ofiarą wcale niedwuznacznych interesów pani rejentowej i bałwanowatego kapitana huzarów. Lecz ponieważ Musset jest poetą czystej miłości, więc ona nie tylko musi zwyciężyć, ale jeszcze ze zmysłowej samiczki uczynić kobietę tkliwą, prawdziwie kochającą. Tym bowiem triumfem miłości zakończy się zawsze każdy poemat Musseta.

Poemat ten naogół wykonano pięknie. Pani Pancewiczowa z roli Joanny umiała wydobyć całą skalę przeobrażeń. Od samolubnej zmysłowości leniwej kotki, przez labirynt małomieszczańskich podłostek i intryg, ku narodzinom czystej, wzniosłej miłości, zakończonej radosnem ukojeniem. Śliczne warunki, jakby do tej kreacji stworzone, i bogata skala cieniowania, przyczyniły się do artystycznego sukcesu. P. Leszczyński, aczkolwiek kapitalny jako pułkowy kochanek, zamało był mussetowskim. Sylweta stworzona przez niego, była raczej tańszem wydaniem Papkina. P. Zabieżyński, aktor młodziutki, posiada idealne warunki na lirycznego amanta i choć obdarzono go rolą bardzo trudną i odpowiedzialną, wyszedł obronną ręką. Stylowy, przepyszny typ rogacza stworzył p. Orwid.

Komedję reżyserował dyr. Trzciński, dając całość stylową i skończoną. Z przedziwną delikatnością podkreślił on pastelowe piękno i subtelność sztuki, opierając całość na miękkich, na pół stonowanych akcentach. Przedstawienie świadczyło o wielkiej kulturze artystycznej i smakoszostwie reżysera.

Jan Sokolicz Wroczyński.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek szkolne przedstawienie „Grubych ryb“ po cenach zniżonych. Początek o godz. 6.30. W piątek po raz ostatni „Grób nieznanego żołnie-

rza" w świetnem wykonaniu pp.: Starskiej, Nowakowskiego i Sosnowskiego, również po cenach zniżonych, jako przedstawienie popularne. Dziś po przedstawieniu szkolnem odbędzie się generalna próba z nowości A. Lorda i P. Chaine'a lekkiej komedji p. t.: „Proboszcz wśród bogaczy" trankrypowany z głośnej powieści Clement Vautela. Tytułową rolę wykona p. Leopold Komornicki.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". W piątek o godz. 7.30 wieczór premjera „Wesele lalki", nie spodzianka dla starszych i grzecznych dzieci. — W bogatej części baletowej ukaże się sześcioletnia parka baletowa i mała baletniczka Halusia Motycka. „Wesele lalki" powtórzy teatr w sobotę o godz. 3.30 popoł. dla szkół, w niedzielę o godz. 11 przedpoł. dla wszystkich grzecznych dzieci. — Sala teatru dobrze ogrzana.

ALEXANDER BOROWSKY, który należy dziś do najwybitniejszych pianistów, wystąpi w Krakowie w sobotę, 23 b. m. o godz. 8 wieczór w Starym Teatrze. Alexander Borowsky, to nie tylko temperament muzyczny — jest w nim coś porywającego. Gdy się słucha, jak artysta wykonuje Scarbo Ravela, ma się wrażenie, że jakiś spętany tytan mocuje się z żywiołem. Taniec ognia Manuela do Falla staje się u Borowsky'ego barwną tęczą, pełną oślepiających i olśniewających błyskawic. Gra jasna, stylowa, niezwykle biegła, oddająca każdy nastrój i odcień, daje słuchaczowi niezwykłe zadowolenie.

EMANUEL FEUERMAN, jeden z najsłynniejszych wiolonczelistów współczesnych, koncertować będzie w Krakowie w niedzielę, 24 b. m. w Starym Teatrze. Koncert ten wywołał w naszem mieście bardzo żywe zainteresowanie.

REPERTUARY.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 22 października: „Grób nieznanego żołnierza" (popularne).

Sobota, 23 października: „Proboszcz wśród bogaczy" (premjera). Nowość.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Piątek, 22 października: „Wesele lalki" prem.

Sobota, 23 października: popoł. „Wesele lalki"; wieczór „Taniec szczęścia".

Niedziela, 24 października: rano „Wesele lalki"; popoł. „Nasi w Ameryce"; wieczór „Taniec szczęścia".

Sprawy sądowe

SPRAWA ZWŁOK KOBIECYCH W WALIZIE.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków w procesie przeciw Królikowskiemu. Ich zeznania dotyczą osoby zamordowanej Michałowskiej, oraz szczegółów wykrycia zbrodni. Wywiadowca policji, Schenker, który śledził Królikowskiego, przedstawił w jaki sposób udało się mu wpaść na ślady kupca, od którego pochodziła walizka, kryjąca w sobie zwłoki Michałowskiej.

O NADUŻYCIA W MARYNARCE WOJENNEJ.

W procesie warszawskim komandora Bartoszewicza ukończono badanie oskarżonych. Ich zeznania wypadały na ogół ujemnie dla Bartoszewicza.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

PROCES BISPINGA

Z Grodna donoszą:

W drugim dniu rozprawy przeciw ordynatowi Bispingowi, przesłuchał sąd 62 świadków, w tem 39 świadków oskarżenia. Zeznania ich wypadły dla oskarżonego naogół korzystnie. Fornale Bispinga stwierdzili, że represje oskarżonego wobec ludności wiejskiej stosowane były bezpośrednio po dokonaniu napadu rabunkowego na majątek Bispinga. Wielkie wrażenie wywołały zeznania świadka, ks. senatora Żebrowskiego, który energiczne wystąpienia Bispinga uważa za konieczne ze względu na nastrój i rozluźnienie wśród ludności.

Wczoraj przemawiał prokurator.

Rozprawa zakończyła się wczoraj wyrokiem uwalniającym Bispinga od winy i kary.

Sprawa fałszerstw akcyj

Z Warszawy donoszą:

W związku z wykryciem bandy fałszerzy akcyj, została opieczętowaną drukarnia „Merkury" Policja w czasie rewizji znalazła bardzo duży materjał dowodowy. Ustalono, że drukarnia wykonywała nietylko akcje, aczkolwiek było to jej głównym zadaniem, lecz także czeki a nawet etykiety. Znaleziono kamienie litograficzne, służące do wyrabiania etykiet na mydełka do zębów „Gibi", etykiety proszków t. zw. „kogutków" i wiele innych.

Specjalna komisja ekspertów zbada różne przybory drukarskie, klisze i kamienie i ustali, do czego one służyły. Urząd śledczy otrzymuje liczną korespondencję z zagranicy, dotyczącą całej sprawy.

Ujawnienie fałszerstw wywołało ogromne wrażenie na giełdzie i w sferach finansowych. Do urzędu śledczego zgłosiło się bardzo wiele osób poszkodowanych i wpłynęło wiele skarg.

Aresztowani zostaną przekazani sędziemu śledczemu do spraw specjalnej wagi.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA AKCYJ. — Z Warszawy donoszą: Policja aresztowała wczoraj w hotelu Wiktorja na ul. Jasnej jeszcze jednego wspólnika międzynarodowej szajki fałszerzy akcyj, niejakiego Henryka Spielreina, poszukiwanego przez policję francuską.

Po zamordowaniu kuratora Sobińskiego

Kraków, 21 października.

Skrytobójcze morderstwo, którego onegdaj padł we Lwowie ofiarą kurator szkolny Sobiński, wywołał w całej opinji publicznej w Polsce powszechne oburzenie i potępienie. Odpowiedzialność za czyn zbrodniczy spaść musi na głowy tych przywódców radykalnych stronnictw ukraińskich, którzy w konspiracyjny sposób podtrzymują wrzenie w zapalnych umysłach pewnej części młodzieży ruskiej, wskazując im na Polaków wogóle, jako przedmiot zemsty, nie cofającej się przed zamachami. Nie był też zamach na śp. Sobińskiego faktem oderwanym, lecz raczej ukazuje się jako nowe ogniwo w łańcuchu obłędnej metody politycznej walki, knowanej w konspiracyjnych podziemiach ukraińskich. »In diesem Wahn ist die Metode«.

Stanowisko swoje wobec mniejszości narodowych w Polsce wogóle, a wobec Ukraińców w szczególności, określiliśmy niejednokrotnie w sposób jasny. Pragniemy wyrównania dzielących nas różnic i usunięcia kwestyj spornych w sposób jasny i konstytucyjny. Z tej drogi nie mogą też rozważnej opinji publicznej sprowadzić nawet zbrodnicze zamachy ukraińskie. Te zamachy **muszą być ukarane i potępione z całą bezwzględną surowością prawa.** Tego wymaga sumienie i praworządność państwa polskiego. Koło tej idei skupić się też powinny wszystkie rozważne i rozsądne żywioły narodu ukraińskiego.

Na tem stanowisku stanęła też poważna prasa polska wobec dokonanej we Lwowie zbrodni. Wyjątek stanowi prasa ósemkowa, która z bolesnego incydentu lwowskiego ukuć pragnie broń przeciw... rządowi marszałka Piłsudskiego (sic!), czyniąc go odpowiedzialnym za czyn zbrodniczy. Zapomina przy tem ten odłam prasy polskiej, że jeżeli w zbrodni znalazło wyraz wzburzenie Ukraińców w sprawach szkolnych, to właśnie wzburzenie to miało źródło w znanych zarządzeniach o utrakwizacji szkół b. ministra Stanisława Grabskiego, jednego z chorążych narodowej demokracji, którego zarządzenia wykonywał śp. Sobiński. To naturalnie nie usprawiedliwia zbrodni, ale nie może też być atutem do wygrywania jej przeciw obecnemu rządowi. Sprawa zbyt tragiczna, aby z niej kuć broń partyjną.

Nastroje i zarządzenia we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 21 października. Lwów stoi w dalszym ciągu pod wrażeniem wstrząsającego mordu, dokonanego na osobie kuratora śp. Sobińskiego. We wszystkich kościołach i synagogach odbyły się dzisiaj **uroczyste nabożeństwa żałobne.** O godz. 11 przed południem **szkoły lwowskie złożyły hołd u trumny zamordowanego kuratora.** W akcie tym wzięło udział 10.000 młodzieży.

Na pogrzeb przybywają do Lwowa wicepremjer **Bartel**, minister spraw wewn. **Składkowski**, marsz. **Rataj**, oraz wielu posłów i senatorów.

Kondukt pogrzebowy poprowadzą: ks. metropolita **Twardowski i arcyb. Teodorowicz.** Wygłoszone zostaną cztery mowy: imieniem rządu, kuratorjum, nauczycieli i młodzieży.

Dowódca O. K. Lwów gen. **Sikorski** wydał rozkaz, w którym wskazując, że kurator padł jak żołnierz na posterunku, poleca władzom wojskowym **wziąć gremjalny udział w uroczystościach żałobnych** we wszystkich miejscowościach.

Sekcja wschodnia T. S. L. na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła **nazwać imieniem kuratora Sobińskiego szkołę polską w Kuchajowie,** którą obecnie budują. Zamiast wieńca T. S. L. składa 1.000 zł. na tę szkołę.

Z całej Polski napływają kondolencje.

Szczegóły dalszego śledztwa

Lwów, 21 października (PAT). Na wiadomość o zabójstwie kuratora okręgu szkolnego ś. p. Sobińskiego przyjechał do Lwowa wiceminister ministerstwa W. R. i O. P. p. **Gayczak** i objął tymczasowo kierownictwo w tutejszem kuratorjum. Wiceminister Gayczak złożył na ręce wdowy po ś. p. Sobińskim kondolencje.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 21 października.

Śledztwo policyjne stoi na martwym punkcie. O zuchwalstwie morderców świadczy fakt, iż mordu dokonano w czasie **ożywionego ruchu ulicznego.** Z zeznań świadków wynika, że prócz wymienionych już dawniej trzech ludzi, **w morderstwie brało udział więcej sprawców, którzy byli ukryci poza bursą.** Sprawcy zbiegli przez grząski teren. Ślady stóp są zupełnie wyraźne. Zrobiono z nich odlewy gipsowe.

Lwów, 21 października (PAT). Wczoraj popołudniu odbyła się w kuratorjum konferencja przy udziale wiceministra **Gayczaka**, wojewody **Garapicha**, wicekuratora dr **Janelli.** Na konferencji omawiano sprawę programu pogrzebu śp. Sobińskiego. Wczoraj odbyła się też sekcja zwłok śp. Sobińskiego, która wykazała, że śmierć śp. Sobińskiego nastąpiła wskutek strzału rewolwerowego danego do niego z bliskiej odległości. Kula przebiła kość potyliczną koło lewego ucha, przeszła przez móżdżek, poszarpała lewy płat mózgu i utkwiła w lewej kości skroniowej, przyczem płaszcz kuli rozleciał się na kilka części, a kula została spłaszczona.

Po sekcji odbyła się na miejscu zbrodni **wizja lokalna,** w obecności władz sądowych. Na miejscu przesłuchano nielicznych świadków wypadku, dwóch wychowanków bursy, którzy szli za sprawcami mordu. Świadkowie ci zeznali, że w odległości jakichś 50 kroków od miejsca zbrodni **wyszli z za węgła, znajdującego się przy tej ulicy, jacyś dwaj osobnicy, jeden w czapce, drugi w kapeluszu.** Postępowali oni za śp. Sobińskim i jego żoną w odległości 2 kroków. Niedaleko bursy w odległości trzech kroków od latarni **jeden z nich wystrzelił,** poczem obaj zbiegli.

W związku z zamordowaniem kuratora lwowskiego śp. St. Sobińskiego, oraz co do podłoża zbrodni, pisma lwowskie notują następujący incydent:

Do kur. Sobińskego zgłosiła się delegacja włościan z ukraińskiego stronnictwa, sprowadzonych przez pos. Chruckiego, zgłaszając na posłuchanie aż dziewięć osób. Kurator Sobiński przyjął jednak tylko trzy osoby z posłem Chruckim z Wołynia na czele. Podczas audjencji pos. Chrucki zachowywał się bardzo prowokacyjnie, starając się wmówić w śp. kuratora Sobińskiego, że on sprawę szkół utrakwistycznych rzekomo traktuje wbrew rozporządzeniom ministerjalnym, przyczem powoływał się na udzielone mu przez ówczesnego ministra Sujkowskiego informacje o sposobie, jak ministerstwo poleca traktować sprawy szkół mniejszości narodowych. Kurator Sobiński zwrócił mu uwagę, że nie da się sprowokować i żądał zmiany tonu rozmowy, gdyż w przeciwnym razie będzie musiał ją przerwać.

Dodać należy, że kurator Sobiński od kilku lat otrzymywał listowne pogróżki i wyroki śmierci od tajnych organizacyj ukraińskich. Na ich podstawie pozostawał przez pewien czas pod stałą ochroną policji, którą jednak w grudniu ubiegłego roku zniesiono na wyraźne jego żądanie.

Lwów, 21 października (PAT). Na pogrzebie śp. kuratora Sobińskiego rząd będzie reprezentował minister spraw wewnętrznych **Składkowski.**

Ś. p. Stanisław Sobiński urodził się w r. 1872 w Złoczowie, gdzie też ukończył miejscowe gimnazjum. Studja uniwersyteckie na wydziale filozoficznym odbył we Lwowie, jako kandydat na nauczyciela szkół średnich. Pracę nauczycielską rozpoczął w III gimnazjum we Lwowie w r. 1893, poczem przeniesiony został do Krakowa i następnie do Wadowic, skąd znowu objął posadę nauczycielską w II szkole realnej w Krakowie. Po utworzeniu w r. 1909 szkoły realnej w Tarnobrzegu, powołany został ś. p. St. Sobiński na jej dyrektora. Dzięki jego wytężonej pracy i zmysłowi organizacyjnemu, szkoła ta stanęła na wysokości zadania.

W r. 1917 mianowany został po ś. p. Danyszu dyrektorem VI gimnazjum we Lwowie. Ale już w następnym roku powołany został do ministerstwa wyznań rel. i oświecenia w Warszawie na stanowisko wizytatora szkół średnich. W roku 1919 objął stanowisko wiceprezydenta likwidującej się Rady szkolnej kraj. we Lwowie, a po organizacji szkolnictwa w Polsce i zniesieniu Rady szkolnej kraj., mianowany został w r. 1921 kuratorem lwowskiego okręgu szkolnego, na którem to stanowisku pozostawał aż do chwili zamordowania go w dniu 19 października 1926 r. Za pełną ofiarność o gorliwą służbę oświatową odznaczony został w r. 1923 Krzyżem Komandorskim orderu „Polonia Restituta".

Ś. p. Stanisław Sobiński był żonaty z p. Skwlecką. Prócz żony osierocił trzy córki, z których dwie, Marja i Lidja, są nauczycielkami, trzecia uczęszcza na kursa nauczycielskie.

Z kraju

B. PREZYDENT STANISŁAW WOJCIECHOWSKI, jak nam donoszą z Warszawy, rozpoczął wykłady w wyższej szkole handlowej. Wykłada on historję ruchu współdzielczego. Wykłady cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem, tak, że słuchacze nie mogąc zmieścić się na sali, zalegają korytarze.

PRZEBUDOWA GMACHU SEJMOWEGO. Architekt Skórczewski, który kieruje przebudową gmachu sejmowego, otrzymał polecenie przyspieszenia robót i doprowadzenia gmachu na 28 b. m do tego stanu, aby mogły się w nim odbywać posiedzenia.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS DLA PIANISTÓW IM. CHOPINA. Z Warszawy donoszą: Konkurs dla pianistów im. Chopina, który odbędzie się pod protektoratem p. prezydenta Rzeczypospolitej, w dniu 23 stycznia 1926 r., wzbudza coraz większe zainteresowanie w sferach artystycznych. Prace przygotowawczo-organizacyjne, związane z konkursem, postępują naprzód. Min. spraw zagranicznych i min. W. R. i O. P., oprócz opieki moralnej, przyznało pomoc finansową. Pieniądze pochodzące z powyższego źródła, będą użyte na dwie nagrody konkursowe rządowe, oraz na wydatki związane z techniczną stroną konkursu. Trzecią nagrodą na konkursie będzie nagroda przyznana przez miasto Warszawę.

PRZED ZJAZDEM BIBLJOFILÓW. Zapowiadający się bardzo interesująco II gi Zjazd bibljofilów polskich, odbędzie się w Warszawie dnia 31 października oraz 1 i 2 listopada b. r. Uczestnicy Zjazdu otrzymają między innemi bezpłatnie kilkadziesiąt pięknie wydanych druków, stanowiących dary poszczególnych Towarzystw bibljofilskich firm wydawniczych. Zapowiedziany jest cały szereg wycieczek. Podczas Zjazdu odbędzie się wielka licytacja dzieł rzadkich i wyczerpanych. Wydany będzie specjalny katalog licytacyjny. Członkiem Zjazdu może być każdy, kto zapłaci wpisowego 20 zł. — Wszelkich informacyj udziela biuro komitetu organizacyjnego Zjazdu (Warszawa, Krucza 49 m. 10a od godz. 10—2 i 5—7 wieczór).

ZŁOŻENIE MANDATU POSELSKIEGO. Jak z Warszawy donoszą, poseł dr Adam Chełmoński (Z. L. N.) złożył mandat poselski, który piastował z okręgu kieleckiego. W jego miejsce wstępuje ks. Sobczyński.

ZA NADUŻYCIA SŁUŻBOWE. Z Warszawy telefonują nam: W wojskowem więzieniu śledczem przy ul. Dzikiej aresztowano chorążego Jerzyka, kierownika warsztatów więziennych za nadużycia służbowe. W temsamem więzieniu aresztowano również chorążego Szupina, pod zarzutem pobierania łapówek od rodzin aresztowanych.

OBNIŻENIE CENY PRZĘDZY. W Łodzi odbyło się wczoraj zebranie Związku eksporterów przemysłu włókienniczego. Uchwalono wobec konkurencji zagranicznej obniżyć ceny przędzy o 10%.

FAŁSZYWE GULDENY GDAŃSKIE pojawiły się w obiegu w Gdyni.

ZASĄDZENIE INSPEKTORA SZKOLNEGO. Przed trybunałem karnym w Tarnopolu odbyła się rozprawa przeciwko byłemu powiatowemu inspektorowi szkolnemu, Aleksadrowi Halickiemu ze Zbaraża, który w czasie podróży inspekcyjnej usiłował namową skłonić podwładne nauczycielki do uległości. Wczasie rozprawy wyszło na jaw, iż Hawlicki uprawiał zbrodniczy proceder stale, przyczem mścił się na nieuległych mu kobietach, przenosząc je ciągle. W wyniku rozprawy skazano go na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem w urzędowaniu.

Ze świata

W ROCZNICĘ ZGONU KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO, jak z Lipska donoszą, konsul generalny Zbyszewski w imieniu konsula oraz delegacje Towarzystw polskich w Saksonji, złożyły wieńce u stóp pomnika bohatera.

ZGON ZNANEGO BAKTERJOLOGA. Z Bukaresztu donoszą: Dnia 19 b. m. zmarł tutaj dr Babos, profesor fakultetu medycyny, dyrektor instytutu seroterapeutycznego. Zmarły był znanym w całej Europie bakterjologiem.

ZLOT SOKOŁÓW POLSKICH W ERIE. W mieście Erie P. A. odbył się zlot Sokołów polskich, połączony z uroczystym pochodem przez miasto i ćwiczeniami sportowemi. Podczas zjazdu zapadły liczne ważne dla sokolstwa polskiego w Ameryce uchwały, oraz wygłoszone zostały zarówno ze strony przedstawicieli narodu amerykańskiego, jak i polskiego, liczne przemówienia, nacechowane szczerą, wzajemną przyjaźnią obu narodów. Miasto Erie zgotowało uczestnikom zjazdu i zlotu serdeczne przyjęcie, przybierając w czasie uroczystości odświętną szatę. Wszystkie budynki publiczne, domy prywatne i hotele były udekorowane flagami o barwach polskich i amerykańskich, publiczność witała gorąco przybyłych gości, władze miejskie i powiatowe udzieliły zjazdowi jak najdalej idącej pomocy i przysłały swoich przedstawicieli.

Pisma amerykańskie piszą o zlocie tym z entuzjazmem, twierdząc, że wyniki były rzeczywiście piękne i sokolstwo może z nich być słusznie dumne. Liczny udział delegatów jak i liczebne obesłanie zlotu drużynami poszczególnych gniazd, były prawdziwie imponujące.

KATASROFA AUTOMOBILOWA. Z Frankfurtu donoszą: Wczorajszej nocy wydarzyła się w pobliżu Frankfurtu katastrofa automobilowa o niezwykle tragicznem przebiegu. Samochód, prowadzony przez kupca Koeniga z Frankfurtu, przewrócił się z niewyjaśnionych przyczyn, i nakrył sobą 4-ech pasażerów. Kierujący automobilem zginął na miejscu, a jeden z pasażerów ciężko ranny w obie nogi, popełnił na miejscu samobójstwo, zanim zdołano pospieszyć mu z pomocą. Dwóch pozostałych pasażerów wyszło z katastrofy bez szwanku.

TELEGRAMY

Prof. St. Wróblewski prezesem Najw. Izby Kontroli Państwa

Warszawa, 21 października. (AW.) Profesor St. **Wróblewski,** powołany zostanie na stanowisko **prezesa Najwyższej Izby Kontroli państwa.** Wniosek o jego nominację **przedstawiony został** prezydentowi w dniu dzisiejszym.

Raid balonów kulistych

Warszawa, 21 października (AW). Wczoraj wieczorem nadeszły wiadomości o losie **balonów kulistych, biorących udział w raidzie balinów.** Balon »Lwów« wylądował w pobliżu stacji Kleszcze w powiecie bialskim, przeleciawszy 160 klm. Balon »Poznań« wylądował koło Świsłoczy za puszczą Białowieską o 230 klm. od Warszawy. Jak fachowcy wojskowi uznają, wyniki lotu są **zupełnie dobre.** O losie balonu »Kraków« wiadomości dotąd nie otrzymano.

Rosja przygotowuje traktat gwarancyjny ze Szwecją

Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Sztokholm, 21 października. »Berlingske Tidende« donoszą, że sowiecki komisarjat dla spraw zagranicznych czyni przygotowania do zawarcia traktatu gwarancyjnego ze Szwecją.

Nowy orkan koło Florydy

Waszynton, 21 października. Floryda **zagrożona jest nowym orkanem,** który od strony morza posuwa się ku Florydzie z szybkością **100 mil ang. na godzinę. Trąba powietrzna ogarnęła wyspę Kubę i w Havannie zniszczyła 150 domów.**

Paryż, 21 października. Wedle doniesień z Havanny dotychczas stwierdzono 6 zabitych i **17 ciężko rannych.** Szkody spowodowane przez huragan, obliczają na trzy miljony dolarów.

Przedłużenie stanu wyjątkowego w Anglji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 21 października. Królewskim dekretem **przedłużony został na dalszy miesiąc stan wyjątkowy w Anglji,** wprowadzony w **związku ze strajkiem górników.**

Moskwa, 21 października. Centrala sowieckich związków zawodowych przekazała strajkującym górnikom angielskim **zapomogę w wysokości 50 tys. rubli.**

Nowy Jork, 21 października. Dalsze doniesienia z Havanny podają, że trąba powietrzna, która we środę przeszła nad Kubą, **zburzyła 300 domów i poobalała wszystkie wieże iskrowe. Zginęło 6 ludzi.** Gwałtowne deszcze spowodowały wylewy.

Pożar w kopalni węgla

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 21 października. Jak donosi „Matin" z Metzu, olbrzymi pożar szaleje w kopalni Velsen w Zagłębiu Sarry. Dotychczas niema ofiar w ludziach, lecz obawiają się, że zajdzie konieczność zatopienia kopalni, wskutek czego 4.000 górników pozostałoby bez pracy.

Polska nota w sprawie Chorzowa

Dnia 18 bm. rząd polski wystosował do poselstwa niemieckiego w Warszawie **notę werbalną** w odpowiedzi na notę niemiecką z dnia 2 bm. w kwestji Chorzowa. Zgodnie ze swem stanowiskiem pierwotnem nota wyraża gotowość podjęcia rokowań na płaszczyźnie polubownego załatwienia całokształtu sprawy i to przedewszystkiem drogą bezpośrednich rozmów między dyrekcją fabryki chorzowskiej a zainteresowanemi spółkami Bayerisch i Oberschlesische i ewentualnie z udziałem delegatów rządu polskiego.

Rząd polski wyraża ubolewanie, że polska propozycja pominięta jest milczeniem, niemniej przeto rząd polski podtrzymuje nadal gotowość do podjęcia rokowań, uważając jednak, że obowiązek oddania fabryki chorzowskiej w naturze, nie wynika dla nas ani z konwencji genewskiej, ani też z wyroku trybunału w Hadze.

Nowy gabinet w Austrji

Z Wiednia donoszą:

Dr Seipel, jako desygnowany kanclerz, utworzy nowy gabinet, w którym dr **Dinghofer,** dotychczasowy prezydent zgromadzenia narodowego obejmuje stanowisko wicekanclerza i tekę sprawiedliwości. Pozatem w nowym gabinecie obejmuje: finanse dr **Kinnbeck,** przemysł i handel dr **Schuerff,** oświata **Schmidt,** opieka społeczna dr **Resch,** rolnictwo dr **Thaler,** wojna gen. **Vanguin.**

Sprawa powrotu Wilhelma do Niemiec

Z Doorn nadchodzą sprzeczne wiadomości o zamiarze powrotu b. cesarza Wilhelma do Niemiec, względnie do przyznanego mu zamku w Homburgu. Nowy materjał do pogłosek na ten temat dała wymiana telegramów pomiędzy przedstawicielem amerykanskiego trustu prasowego Hursta, a byłym cesarzem. Przedstawiciel trustu zwrócił się do Doorn z zapytaniem, czy b. cesarz rzeczywiście zamierza powrócić do Niemiec. Wczoraj nadeszła telegraficzna odpowiedź tej treści:

»O fakcie, jakoby Jego Cesarska Mość raczyła(!) powziąć jakąś decyzję, nie możemy udzielić żadnej informacji«.

Ostatnio odwiedzili b. cesarza w Doorn dwaj ministrowie holenderscy. Wedle doniesień berlińskich, ta wizyta miała charakter tylko prywatny, z innych źródeł donoszą natomiast, że miała ona charakter informacyjno-wywiadowczy, w związku z półoficjalnemi zapytaniami rządu angielskiego u rządu holenderskiego co do pogłosek o projektowanym wyjeździe Wilhelma do Niemiec.

Jak donosi berliński »Acht-Uhr-Abendblatt«, rząd holenderski miał zwrócić uwagę b. cesarza, że nie mógłby zgodzić się na ewentualny wyjazd Wilhelma poza granice Holandji, gdyż dał państwom ententy pewne poręczenia, iż Wilhelm nie opuści granic Holandji.

DZIAŁ GIEŁDOWY

DOLAR UTRZYMANY, AKCJE MOCNIEJ.

Kraków, 21 października.

Dzisiaj w prywatnych obrotach zainteresowanie dla efektów silniejsze, przy tendencji mocniejszej. Zwyżka w stosunku do wczorajszego dnia około 8—10%. Notowano: Zieleniewski 14—14.50, Górka 16.50—17.50, Siersza 4.60, Chybie 5.50, Piasecki 2 zł. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 14.75, Bank Polski 82, Lokomotywy 1.65, Cegielski 15.50.

Na rynku walut i dewiz tendencja naogół utrzymana. Zainteresowanie jak i obroty nie wielkie. Kraków 9.02½—9.03 gotówka, czeki 9.03—9.04. Warszawa 9.03½—9.04 gotówka, 9.01½ czeki bankowo. Lwów 9.01½—9.02½ gotówka, czeki 9.03. Katowice gotówka 9.03, czeki 9.02 3/4—9.03. Kursa mniej więcej na wczorajszym poziomie na wszystkich giełdach. Nastrój spokojny. Bank Polski płacił gotówką 8.97, czeki 8.98.

Wiedeń, 21 października. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 103, Galicja 1.130. Tendencja spokojna.

Zurych, 21 października. (PAT.) Paryż 15.85, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.18 3/8, Belgja 14.75, Włochy 23.65, Hiszpanja 9.25, Holandja 207.22½, Berlin 123.31¼, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.50, Oslo 128, Kopenhaga 137.80, Sofja 3.74 3/4, Praga 15.32½, Warszawa 58, Budapeszt 72.50, Białogród 9.15, Ateny 6.25, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.76, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 211.50.

Ze sportu

WYŚCIGI KOLARSKIE I MOTOCYKLOWE W KRAKOWIE,

które odbyły się onegdaj na torze K. S. Cracovia, zgromadziły licznych zawodników. Wyścig na punkty przyniósł zwycięstwo Barzyckiemu, 2) Piotrowicz, 3) Krobot. W biegu motorzystów na 10 okrążeń zwyciężył p. Dziuba. Niespodziewanie w wyścigu australijskim na 10 okrążeń toru zwyciężył Wolwender, w biegu motorzystów na 15 okrążeń zwyciężył Rudawski, 2) Matczak, 3) Syrek. Bieg drużynowy motocyklistów, obejmujący 10 okrążeń z 2-ch startów dotychczas praktykowany tylko w kolarstwie, zakończył się zwycięstwem Rudawskiego i Syrka. Bieg na 1.000 mtr.: 1) Barzycki, 2) Piotrowicz i 3) Krobot.

Wyścig pocieszenia dla jeźdźców, którzy nie zdobyli żadnego miejsca: 1) [illegible]rmatowicz, 2) Gębala

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

W najbliższą niedzielę odbędzie się bieg na przełaj o mistrzostwo krakowskiego okręgu na przestrzeni 5.000 mtr. Start i meta na Aleji 3-go Maja koło parku K. S. »Cracovia«. Zbiórka zawodników w szatniach na boisku K. S. »Cracovia« o godzinie 11. Start punktualnie o godzinie 11.45. W biegu tym startować mogą tylko zawodnicy zgłoszeni do P. Z. L. A. Zgłoszenia wraz z wpisowem 50 gr od zawodnika nadsyłać należy do sekretarjatu K. O. Z. L. A. Zawodnicy klubów zalegających z opłatami do Związku, dopuszczeni do biegu nie będą.

POLSKA—JUGOSŁAWJA W ZAGRZEBIU.

Jak donosi prasa zagraniczna, obok spotkania Polska—Austrja w Krakowie w listopadzie o czem już donosiliśmy, odbędzie się jeszcze jeden match drużyny reprezentacyjnej Polski z Jugosławją w Zagrzebiu. Match jest przewidziany na drugą połowę przyszłego miesiąca. Finalizacji umowy należy się spodziewać w dniach najbliższych.

ARESZTOWANIE PIŁKARZA W BUDAPESZCIE

Znany budapeszteński piłkarz, wielokrotny internacjonał Willy Kertes, obecnie trener Nemzetti poczęstował po meczu przedstawiciela władzy kilku prawidłowemi ciosami. Ponieważ przedstawiciel porządku nie miał najmniejszego zrozumienia dla szlachetnego sportu pięściarskiego, sprawa oparła się o sąd, który w swem zacofaniu również nie zdobył się na uznanie nowoczesnej metody regulowania nieporozumień. Epilogiem tego było skazanie Kertesa na trzy tygodnie aresztu, oraz miljon koron grzywny.

»BOSKA ZUZANNA« JAKO ZAWODOWA TENNISTKA.

Zuzanna Lenglen po pierwszym zawodowym występie, który zgromadził około 13.000 widzów i przyniósł 40.000 dolarów dochodu, zawołała: »Jestem wolna«, poczem po skończonej rozgrywce, interpelującym co miały znaczyć te słowa objaśniła następująco: »Jestem wolną, żaden związek nie może mi więcej rozkazywać, bym tu czy tam grała. Czas i miejsce występów wybieram sobie sama, co napewne nader dodatnio odbijać się będzie na mojej konstytucji nerwowej«.

Drugi jej występ nie wzbudził już tak wielkiego zainteresowania, zebrało się »tylko« pięć tysięcy widzów, przed którymi uporała się ona łatwo z miss Mary Browne 6:2, 6:1.

TURYŚCI ŁÓDZCY BUDUJĄ STADJON SPORTOWY.

Znany klub turystów, dzierżący obecnie mistrzostwo piłkarskie Łodzi przystąpi do budowy nowego stadjonu sportowego, mieszczącego boisko piłkarskie i 5 kortów tennisowych. Teren pod budowę stadjonu uzyskali turyści dzięki uprzejmości znanego łódzkiego przemysłowca, p. Jarosińskiego.

Cywilne lotnictwo polskie na trzeciem miejscu w Europie

Według ostatnich statystyk stoi Polska pod względem komunikacji lotniczej na trzeciem miejscu w Europie, po Francji i Niemczech. Polska Linja Lotnicza utrzymuje pięć stałych linij komunikacyjnych pomiędzy Warszawą, Gdańskiem, Krakowem, Wiedniem i Lwowem, Tow. »Aero« utrzymuje stałą komunikację pomiędzy Warszawą i Poznaniem, Compagnie Internationale de Navigation Aerienne zaś pomiędzy Warszawą, Pragą i Paryżem. Wewnętrzna sieść komunikacyjna wynosi obecnie w Polsce 4.000 klm.

Ponadto planowane jest założenie linji pomiędzy Puckiem i Kopenhagą, a następnie pomiędzy Lwowem, Czerniowcami, Bukaresztem i Galaczem w Rumunji, oraz Warszawą a Katowicami.

Opłaty pasażerskie są na polskich linjach lotniczych najniższe w Europie, przewóz 1 klg. towaru pomiędzy dwoma bezpośrednimi portami kosztuje 50 groszy, opłaty zaś za przesyłki pocztowe są tylko o 100% wyższe od zwyczajnej opłaty pocztowej. Dodać należy, że poczta lotnicza łączy się świetnie z linjami w głąb zagranicy. I tak samoloty polskie dochodzące do Wiednia mają bezpośrednie połączenie dla poczty lotniczej do Monachjum, Budapesztu i Wenecji, samoloty do Gdańska z pocztą lotniczą do Berlina, Szczecina, Sztokholmu, Kopenhagi, Królewca i Moskwy, samoloty do Kopenhagi, z chwilą założenia tej linji, będą miały bezpośrednie połączenie z Londynem, a do Galaczu z Konstantynopolem.

Handel zagraniczny Polski w b. r.

W obrotach handlowych z zagranicą w okresie pierwszych 7-miu miesięcy b. r. w porównaniu z tymsamym okresem w r. 1925 zaszły poważne zmiany na lepsze, co jest tem ważniejsze że właśnie od roku jesteśmy w wojnie celnej z naszym największym kontrahentem zagranicznym, t. j. Niemcami. I tak podczas gdy w okresie styczeń-sierpień r. ub. przywóz wynosił 1.345,688.000 franków zł, wywóz natomiast 816,092.000 to w roku bieżącym przywóz w tymsamym okresie wynosił 509.839 tys. franków zł, wywóz 822,886.000. Tak wielki spadek importu zawdzięczamy po pierwsze pomyślnym urodzajom, które umożliwiły nam w roku gospodarczym 1925/26 prawie całkowite uniezależnienie się od zagranicy pod względem aprowizacyjnym. Import produktów spożywczych, który w okresie sprawozdawczym r. ub. wynosił 413.3 mil. fr. zł, obniżył się w tymsamym okresie b. r. na 91 mil. fr. zł. Również znaczny spadek wykazuje przywóz tkanin, obuwia, gotowej odzieży, który dzięki celowym zarządzeniom celnym kilkakrotnie się obniżył. W dalszym ciągu zmniejszył się przywóz wyrobów luksusowych, którą to tendencję należy uznać za pomyślną. Natomiast mniej pożądanym jest spadek przywozu surowców dla przemysłu włókienniczego stosunkowo jednak nie tak wielki, gdyż kiedy w r. 1926 przywieziono 36.111 tonn bawełny i 6.405 tonn wełny i odpadków to w r. 1925 przywóz bawełny wynosił 41.272 t. nr. wełny i odpadków 9.717. Obniżenie realnych cen w Polsce działało na nasz export w ten sposób, że jakkolwiek w r. wwieźliśmy o wiele większe ilości towaru, niż w r. ub., to jednak zmalała realna wartość eksportu, która była mniejsza w ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b. o 7 miljonów franków złotych, niż w odnośnym okresie 1925. Sprawa wywozu węgla kamiennego i drzewa zasługuje na specjalne wyróżnienie. Interesujące są pod tym względem liczby wywozu materjałów drzewnych, których w okresie styczeń—sierpień w roku 1925 wywieziono 2,145.698 ton, w 1926 r. 3,285.550 ton, zaś wartość wywiezionych towarów w roku ub. stanowi 168,035.000 franków złotych, zaś w roku bieżącym 135,582.000 franków złotych. — Wywóz węgla, który po rozpoczęciu wojny celnej z Niemcami znacznie spada, od końca ubiegłego roku wzmaga się wskutek wyszukania nowych rynków zbytu, a niezwykle szybko wzrasta po wybuchu strajku angielskiego, to jest od czerwca b. r. W tym miesiącu wywieźliśmy 1,395.000 ton, we wrześniu 1,988.000 ton.

Głównymi naszymi odbiorcami w okresie od stycznia do sierpnia jest Austrja (1,665.000 ton), Anglja (1,653.000), Szwecja (1,376.000), Włochy (585), Czechosłowacja (346), Węgry (378), wolne miasto Gdańsk (295) i inne państwa w drobnych ilościach.

Diarjusz ekonomiczny

— **Znaczniejsze zamówienia na dostawy węgla dla Włoch** poczynił przedstawiciel włoskich gazowni w Czechach. Podobno również i w Polsce zamierza on zamówić większe ilości węgla.

— **Rokowania w sprawie utworzenia międzynarodowego trustu finansowego** znajdują się w stadjum przygotowawczem i nie należy spodziewać się konkretnych wyników, przed upływem kilku tygodni.

— **Rokowania w sprawie przystąpienia czesko-słowackiego przemysłu żelaznego** do międzynarodowego kartelu żelaznego, rozpoczęły się w Pradze.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS HANDLOWY POLSKI ZA WRZESIEŃ. Nadwyżka wywozu nad przywozem wyniosła w tym miesiącu około 51 miljonów złotych Przywóz do Polski wynosił 251.836 ton za sumę 148,373.000 złotych obiegowych. W przywozie największą rolę odgrywają materjały i wyroby włókiennicze (58,417.000 złotych), artykuły spożywcze (20,761.000 złotych), oraz produkty zwierzęce (13,307.000 złotych).

Wywóz osiągnął [illegible] 2,491.001 ton na sumę 199,363.000 złotych. Na pierwszem miejscu w wywozie należy postawić grupę paliw (69.263.000 złotych), na drugiem artykuły spożywcze (45,494.000 złotych), na trzeciem grupę drzewa (29,500.000 złotych), na czwartem grupę metalową (20,954.000 złotych), wreszcie włókienniczą (12,018.000 złotych).

KREDYTY DLA KRAKOWA. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo spraw wewnętrznych podjęło dla miast Krakowa i Łodzi akcję, mającą na celu potanienie chleba. Magistrat krakowski otrzymał mianowicie 143.000 złotych na wykończenie miejskiej piekarni mechanicznej, a w najbliższym czasie — w związku z uruchomieniem tej piekarni — magistrat krakowski otrzyma kredyty na zwiększenie wypieku chleba. Celem ustalenia szczegółów wysłany zostanie do Krakowa osobny delegat ministerstwa spraw wewnętrznych.

EKSPORT SŁOMY DRZEWNEJ DO PALESTYNY. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że, według informacyj polsko-palestyńskiej Izby handlowej, otwierają się w Palestynie dobre widoki zbytu dla słomy drzewnej do wyrobu zapałek, calcium cloricum, fosforu i antymonu. Odnośne oferty skierować należy do Izby handlowej polsko-palestyńskiej (Tel-Aviv P. O. B. 347, Palestina), przy równoczesnem podaniu cen cif port tamtejszy.

PRZYWÓZ TOWARÓW Z GRECJI I JUGOSŁAWJI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż w czasie od 20 do 25 października b. r. przyjmować będzie podania o przywóz koryntek z Grecji, oraz śliwek suszonych z Jugosławji z kontyngentów, wyznaczonych obecnie dodatkowo na okres do końca b. r.

KONSUMCJA SPIRYTUSU W POLSCE WZROSŁA NIECO. Według obliczeń monopolu spirytusowego, w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy br. zużyto 234.500 hl. spirytusu na wyrób wódek i likierów, gdy w tymże okresie w 1925 roku zużyto tylko 219.768 hl. Na cele przemysłowe i lecznicze zużyto 14.321 hl. (w 1925 roku 16.417 hektolitrów).

Największy wzrost spożycia wykazały województwa wschodnie, gdzie wprowadzono pełny monopol spirytusowy, dalej Warszawa i województwo lwowskie. Tarnopolskie natomiast ujawniło znaczny spadek spożycia. W innych obszarach państwa konsumcja nie wykazała większych zmian.

OBRADY KARTELU NAFTOWEGO. Odbywające się w ubiegłym tygodniu od 11 do 14 b. m. obrady kartelu naftowego nie dały w sprawie zorganizowania wspólnego biura eksportowego pożądanych rezultatów głównie wskutek rozbieżności interesów wśród skartelowanych firm. Ostateczne decyzje w tym względzie mają zapaść w Krakowie, gdzie obrady odbywać się będą od 20 b. m. — Zaznaczyć należy, że pertraktacje w sprawie utworzenia centralnego biura sprzedaży i oddziałów w Paryżu, Londynie, Berlinie i Gdańsku trwają już blisko rok i dały dotychczas bardzo nikłe rezultaty.

MŁYNY W POLSCE. Ogólna ilość młynów, zgrupowanych w Związku młynarzy polskich, dosięga 11.763. W tem młynów motorowych jest 519, parowych 667 wodnych 4.188, wiatraków zaś 6.389. Najwięcej młynów jest w starostwie równieńskiem (353), opatowskiem (268), kozienickim (189), kolskiem (189), kaliskiem (188), nieświeskiem (175) i innych. Wśród tych jednak przeważają głównie wiatraki i młyny wodne. Najmniej młynów, lecz za to więcej wśród nich parowych i motorowych, jest w starostwie chełmskiem (5 miasto Chełm), płońskiem (6), sejneńskiem (7), bielskiem i białowieskiem (po 8) i ostrów-łomżyńskiem (9).

KONCENTRACJA PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO W POLSCE. Jak donosi prasa wiedeńska, niedawno przebywał w Wiedniu gen. dyr. „Huty Pokoju“ na Górnym Śląsku, celem omówienia z koncernem „Vestena“ sprawy kooperacji, a w szczególności dostarczania fabrykom naczyń emaljowanych w Olkuszu materjałów surowych, wyrabianych przez „Hutę Pokoju“. Dowodem osiągnięcia porozumienia są wzajemne wybory do rad nadzorczych przedstawicieli obu ugrupowań.

PRODUKCJA ROPY BORYSŁAWSKIEJ WE WRZEŚNIU. Ogólna produkcja ropy borysławskiej i mraźnickiej górnej wyniosła we wrześniu 4331.81 cystern dziesięciotonowych, zmniejszyła się więc w porównaniu z sierpniem o 172 cysterny. Przeciętna dzienna produkcja wyniosła 143.14 cystern, podczas gdy w sierpniu 144.02, we wrześniu zaś 1925 roku 147.53 cystern. Przyczyną dalszego zmniejszania się produkcji był po części brak gotówki na dalsze wiercenie w nowych szybach. Największą ilość ropy wyprodukowały i odtłoczyły następujące towarzystwa:: Silva Plana i Limanowa, razem 657.71 cystern, Premjer i Małopolski Przemysł Naftowy razem 628.59, Fanto 591.54, „Nafta“ 491.82, Galicja 364.20, Dąbrowa 305.56, Bracia Nobel 304.22 cystern. Produkcja „Polskiej Nafty“ zwiększa się obecnie z miesiąca na miesiąc. W lipcu wynosiła ona tylko 12.16 cystern, w sierpniu 15.84, we wrześniu już 20.16 cystern. Podobnie, jak w sierpniu, zauważyć można było również we wrześniu tendencję firm (mniejszych zwłaszcza) do podejmowania wiercenia w szybach, znajdujących się w zastoju. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że cena ropy skoczyła z 190 dolarów początkowo na 220, obecnie zaś na blisko 250 dolarów za wagon, co przypisać należy znacznemu zwiększeniu się eksportu do Czechosłowacji, oraz do innych krajów. Wzrost wywozu wywołany jest spadkiem produkcji w Ameryce, oraz strajkiem węglowym w Anglji, co zmusza tamtejsze fabryki do używania opału ropnego.

AMERYKAŃSKI TRUST MIEDZIANY ZOSTAŁ ZAŁOŻONY. Rząd Stanów Zjednoczonych zezwolił producentom miedzi na połączenie się, które ma na celu ugruntowanie cen miedzi amerykańskiej na rynkach zagranicznych.

Nowe towarzystwo powstało pod firmą Copper Ekspnrters Inc., a obejmując wszystkich najważniejszych producentów Stanów Zjednoczonych, rozporządza olbrzymiemi kapitałami.

Według nadchodzących wiadomości, przystępują do tego towarzystwa również zainteresowani za granicą, a mianowicie w Anglji, Francji, Belgji i Niemczech.

POŁÓW ŁOSOSI NA ALASCE. Według danych urzędu rybackiego Stanów Zjednoczonych, przemysł rybacki na rzekach Alaski rozwija się coraz bardziej. Rzeki te obfitują zwłaszcza w łososie, to bardziej. Rzeki te obfitują zwłaszcza w łososie, to też fabryki konserw rybnych w różnych punktach Alaski zdołały w ciągu ubiegłego lata, do dnia 25 sierpnia, przyrządzić i wyekspedjować nie mniej, jak sześć miljonów puszek łososia.

Sprzedaż biblji Gutenberga

Dzienniki wiedeńskie omawiają z ubolewaniem wywóz za granicę i sprzedaż t. zw. »42-wierszowej« Biblji, drukowanej w Moguncji przez Guttenberga, pomiędzy 1453 a 1456 r.

Biblję tę odkryto w osiemnastym wieku w bibljotece St. Blasien w Czarnym Lesie, a podczas wojen napoleońskich wywieziono dla bezpieczeństwa do opactwa St. Paul w dolinie Lavant, w Karyntji, gdzie dotychczas pozostawała.

Opactwo jednak, potrzebując funduszów na budowanie gimnazjum, a nie mogąc zdobyć ich w Austrji, postanowiło pozbyć się cennego skarbu, wywiozło go zatem do Nowego Jorku, gdzie też znalazł się nabywca w osobie dra Ottona H. Vollbehra. Bibliofil ten zapłacił za biblję z opactwa w St. Paul najwyższą cenę, jaką kiedykolwiek zapłacono za książkę, mianowicie 275.000 dolarów!

Znanych jest jeszcze ogółem 41 egzemplarzy tej biblji, wszystkie jednak drukowane są na zwykłym papierze ówczesnym, skarb zaś nabyty przez dr Vollbehra należy do dziewięciu drukowanych na welinie, jest zaś jedynym z nich, który przechował się dotychczas w całości i w stanie doskonałym, tak pod względem tekstu, jako też zdobiących go miniatur ręcznych.

Poprzednio osiągnięto najwyższą cenę za biblję Guttenberga, należącą do opactwa w Melk a sprzedaną znanemu bibljofilowi filadelfijskiemu, dr Rosenbachowi, za 106.000 dolarów. Biblję tę nabyła potem od dra Rosenbacha za 120.000 dolarów niejaka pani Harkness i ofiarowała ją bibljotece uniwersytetu Yale.

Skarb austrjacki otrzymał za pozwolenie wywozu biblji z opactwa St. Paul do Ameryki 25.000 dolarów. Bezwątpienia jest to suma poważna, nie można wszakże oprzeć się przykremu wrażeniu, gdy się pomyśli o coraz częstszem wydziedziczaniu przez »wszechpotężny dolar« państw europejskich ze skarbów sztuki, gromadzonych w ciągu wieków. To też podzielamy zupełnie ubolewanie dzienników wiedeńskich.

Sztuczna nafta

Paryski »Matin« podaje obszerny artykuł o odkryciu przez chemika francuskiego, p. Audiberta, kierownika Towarzystwa narodowego poszukiwań naukowych, sposobu wyrabiania nafty syntetyczncj. Sposób ten polega na przepuszczaniu kwasu węglowego i wodoru, pod ciśnieniem 200 atmosfer, przez rurę napełnioną proszkiem, którego skład jest tajemnicą wynalazcy.

Gdy mieszanina tych gazów przedrze się z siłą pocisku przez tę przeszkodę, to tworzy już naftę w stanie surowym, zupełnie taką, jaka dobywana jest z głębi ziemi. Z nafty tej można otrzymać wszystkie te produkty, które osiąga się przez destylację i przerabianie ropy naturalnej.

Wynalazca i jego główny długoletni współpracownik, p. Raineau, pokazywali sprawozdawcy »Matina« próby eteru, lekkiej benzyny do samolotów, cięższej do aut, nafty do lamp, oleju mineralnego i wreszcie parafiny, otrzymanych z owej nafty syntetycznej. Próbki te są zupełnie identyczne z produktami ropy naturalnej.

Jeżeli więc tylko okaże się, że koszt wyrobu tych produktów nie przewyższa kosztu dobywania ropy z głębi ziemi i przerabiania jej w dystylarniach, to stoimy wobec wynalazku, który wywoła wprost przewrót na świecie, bo usunie potrzebę uciążliwego poszukiwania produktu dziś tak niezbędnego, a co więcej usunie współzawodnictwo pomiędzy państwami, doprowadzające nawet do wojen.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 20 października 1926 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·15—0·16
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·20
Pharma	1·15
Zieleniewski	13·50—13·60
Parowozy	0·31
Górka	16·00
Siersza	4·00
Tepege	0·24
Niemojowski	0·35
Elektrownia	18·20
Krakus	0·24
Chodorów	114·00
Chybie	5·15—5·20
Piasecki	2·00

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20 października 1926 r.

WALUTY:

Dolary	9·00—9·02—8·98
Belgja	25·54—25·60—25·45
Holandja	360·95—361·85—360·05
Londyn	43·69—43·80—43·58
Paryż	26·50—26·56—26·44
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·15—174·58—173·72
Włochy	38·50—38·59—38·51
Wiedeń	127·30—127·62—126·98

AKCJE:

Bank Dyskontowy	8·00
Bank Handlowy Warszawski	3·30
Bank Polski	79·00—80·00
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·50
Cerata	0·56
Majewski	0·16
Puls	4·50
Spiess	3·80
Siła i światło	22·00
Chodorów	112·00
Czersk	0·33—0·34
Mosławice	40·00
Michałów	0·24
Wysoka	2·90—2·95
Cukier	2·60
Firley	0·40—0·30
Łazy	0·14—0·13
Węgiel	72·00—73·00
Nafta Polska	0·40—0·38
Polski przemysł naftowy	0·65
Nobel	2·25—2·30
Lilpop	15·50—15·30—15·16
Modrzejów	3·25—3·30
Norblin	1·15—1·20
Ostrowieckie	6·70—6·95
Parowozy	0·30—0·32
Starachowice	1·73—1·80—1·79
Żyrardów	11·75—12·00—11·75

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.